

„ZIMOWY” DODATEK NADZWYCZAJNY DO EDUKACJI HUMANITARNEJ

Dokarmianie zwierząt zimą

vademecum

Im większe mrozy, tym trudniej przetrwać zwierzętom. Pomocy potrzebują zarówno dzikie, np. ptaki, sarny czy dziki, jak i domowe, np. bezdomne psy, czy piwniczne albo działkowe koty.

Ale zanim zdecydujemy się na dokarmianie, trzeba poznać ważną zasadę: lepiej tego w ogóle nie robić niż tylko od czasu do czasu.

Ptaki

Gdzie i kiedy?

Dokarmianie ptaków powinno odbywać się głównie zimą oraz także jesienią i wiosną, w okresach niekorzystnej pogody. Wiosenne dokarmianie jest ważniejsze od jesiennego, bo jeszcze nie ma nowego pożywienia (przyroda dopiero budzi się do życia), a zeszłorocznego już nie ma pod dostatkiem (mimo korzystnej pogody). Dożywiać powinniśmy ptaki lądowe w pobliżu domu czy w ogrodzie lub w parku, a ptactwo wodne oraz nad brzegami wód stojących i płynących. W ten sposób pomożemy przetrwać naszym pięknym i pożytecznym śpiewakom oraz innym, które odgrywają jak wszystkie zwierzęta, bardzo ważną rolę w środowisku. Równocześnie umożliwi to nam obserwacje ptaków i ich poznanie, w tym rozpoznawanie.

Jak?

Karmniki można kupić w sklepie zoologicznym lub w supermarketach ze stoiskami „dom i ogród”. Na pewno jednak dużo więcej satysfakcji i przyjemności sprawi nam zbudowanie go samemu, tym bardziej, że może uczestniczyć w tym przedsięwzięciu cała rodzina.

Wygląd karmnika nie jest istotny; ważne jest, aby miał dach, który będzie ochraniał pożywienie przed opadami, oraz podwyższony brzeg podstawy, aby ptaki nie mogły rozgrzebać i rozrzucić pokarmu. Musi też być rozmiarami dostosowany do wielkości ptaków, dla których jest ta „stołówka” przeznaczona. Jeśli będzie zbyt duży spowoduje, że będą z niego korzystały wyłącznie duże ptaki, a małe nie będą miały na to szans. Dlatego lepiej robić małe karmniki, a dużym ptakom podawać jedzenie w odpowiednim miejscu na podwórku. To miejsce koniecznie musi być osłonięte przed opadami i zlokalizowane na nieprzeziąkającej od spodu powierzchni, łatwej do umycia.

Należy dbać o czystość „ptasich barów” - karmnik musi być regularnie czyszczony z ptasich odchodów i starego pokarmu, by bakterie i pasożyty nie znalazły dobrej pożywki.

Niektórzy ostrzegają przed możliwością zarażenia się ptaków wzajemnie w takich miejscach. Jeśli zadbamy o odpowiednią czystość i higienę karmników i miejsc dokarmiania, to zimą wielkiego niebezpieczeństwa nie ma.

Ptakom wodnym podajemy jedzenie do pojemników na skarpach brzegów albo na lodzie. Należy przy tym zachować ogromną ostrożność by nie wpaść do wody.

Czym?

Ptaki za oknem, parkowe, polne i ogrodowe:

Można ptaki karmić ziarnami konopi, słonecznika, płatkami owsianymi, przepołowionymi jabłkami, rodzynkami, rozdrobnionymi orzeszkami ziemnymi lub kupionymi gotowymi mieszankami. Pokarm powinien być suchy i świeży. Do karmnika można też sypać ziarno, najlepiej pszenicę, a dla większych ptaków kukurydzę. Chleb i inne pieczywo jest raczej niezdrowe dla ptaków! Niektórzy zalecają, ale w postaci suszonej drobnej krajanki (przyrządzonej ze świeżego chleba lub bułki), a następnie wysuszonej. Sikorki lubią słoninę, ale nie może być słoną. W czasie mrozów lepszy niż słonina będzie smalec, a poza tym można do niego wtopić np. ziarna pszenicy.

Kuropatwy i bażanty najchętniej zjadają pszenicę oraz kukurydzę

Można też - jak czynią to służby miejskie w Warszawie - stosować tzw. „podkarmiaczki”, czyli specjalne pojemniki wypełnione nie solonym tłuszczem wymieszanym z ziarnami słonecznika, konopi, lnu i rzepaku.

Pokarm podajemy regularnie i tylko tyle, by potem nie zostawało zbyt dużo resztek. Pamiętajmy, że ptaki muszą mieć czas, aby się przyzwyczaić do naszego karmnika. Lepiej dosypywać kilka razy w ciągu dnia mniejsze porcje. Jeżeli podamy zbyt dużo, to wtedy część pokarmu się zabrudzi, rozsypie i po prostu zmarnuje.

UWAGA! Szkodliwe są potrawy gotowane i solone oraz resztki jedzenia z naszego stołu.

W razie pojawienia się w pobliżu chorych ptaków (można je rozpoznać po nastroszonych piórach i po tym, że siedzą długo z zamkniętymi oczami), należy natychmiast zaprzestać karmienia, gdyż nasz karmnik mógłby stać się siedliskiem zakażenia innych ptaków. Należy postawić nowy karmnik, albo stary dokładnie wymyć.

Ptaki wodne:

Zimą - szczególnie w silne mrozy - należy kaczkom, łabędziom oraz innym ptakom wodnym, podawać zboże lub otręby, najlepiej w szerokich pojemnikach lub specjalnych korytkach. Bardzo dobra jest mieszanka z owsa i pszenżyta z dodatkiem otrąb.

UWAGA! - Rozmoczony chleb czy inne wilgotne albo spleśniałe pieczywo szkodzi ptakom.

Serwowane pożywienie musi być suche, niespleśniałe, a świeży chleb czy bułkę należy pokroić w drobną kostkę i dobrze wysuszyć i podawać w takiej postaci dbając by krajanka nie rozmakała.

Na temat budek lęgowych dla ptaków i pomocy zwierzętom latem, napiszemy w następnych wydaniach wkładki edukacyjnej.

Zwierzęta leśne

Myśliwi zwykle już w październiku przygotowują drewniane paśniki dla zwierzyny płowej, a dla dzików - buchtowiska, czyli specjalne paśniki na ziemi, gdzie wysypuje się buraki, kukurydzę i pszenicę.

My też możemy pomóc leśno-polnym przyjaciółom (sarnom, jeleniom, zającem i dzikom) podając pasze soczyste i bardziej treściwe. W paśnikach powinny się znaleźć ziarna zbóż, kukurydza, siano, kapusta, marchew i buraki. Specjalnie dla zwierzyny płowej należy pozostawić owies w snopach i tzw. liścianki, czyli pęczki suszonych gałązek malinowych, pokrzywy czy wierzb. Nie zapomnijcie przy tym o żołądźkach dla dzików.

Przyrodnicy twierdzą, że lisy i inne drapieżniki potrafią same o siebie zadbać, a w razie wielkiej biedy poszukują sobie drogi... do kurnika - dodają żartobliwie.

Koty wolno bytujące

Niestety nie możemy tego powiedzieć o kotach piwnicznych i działkowych, którym zimą trzeba pomagać poprzez dokarmianie i udostępnianie ciepłych i suchych piwnic. Więcej na ten temat w naszych wkładkach o Edukacji Humanitarnej w gazecie „Po prostu Tak”. www.swiatnatak.pl

Szczepan Kawski szczepan@zigzag.pl

Porady red. Wajraka!

„Gazeta Wyborcza”

Fot. Bartosz Bobkowski / AG

Wajrak radzi: dokarmiaj z głową 07-01-2002 21:49



Ministerstwo Środowiska zaapelowało w zeszłym tygodniu do społeczeństwa, by dokarmiać dzikie zwierzęta. Naukowcy ostrzegają: dokarmianie nie zawsze ma sens i jeżeli nie robi się tego umiejętnie, może zaszkodzić zwierzętom.

„ZIMOWY” DODATEK NADZWYCZAJNY DO EDUKACJI HUMANITARNEJ

Sroga zima wpędziła w tarapaty także zwierzęta. W niektórych miejscach, szczególnie na południu Polski, śnieg jest tak głęboki, że mają one kłopoty ze znalezieniem pożywienia. - Z pewnością głęboki śnieg powoduje, że zwierzęta takie jak jelenie czy sarny mają kłopoty z poruszaniem się. Brnięcie w głębokim śniegu kosztuje je większy wysiłek, również mrozy powodują, że wydatek energetyczny jest większy. Osłabione zwierzęta łatwiej zapadają na różne choroby i są bardziej podatne na pasożyty - wyjaśnia dr Jan Raczyński, specjalista zajmujący się jeleniowatymi w Instytucie Biologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Ile to będzie ton?

Myśliwi i leśnicy już rozpoczęli akcję dokarmiania. Tymczasem naukowcy zwracają uwagę, że ostre zimy są naturalnym czynnikiem regulującym liczebność zwierząt i dokarmianie, poza efektami społecznymi, samym zwierzętom przynosi niewielkie korzyści.

- To jasne, że takie akcje zmieniają stosunek ludzi do zwierząt, ale nasza pomoc trafi do znikomej liczby zwierzątek. Nie wyobrażam sobie, jakich ilości karmy trzeba by na poratowanie wszystkich jeleni czy saren w Puszczy Białowieskiej. Przecież na dokarmianie żubrów, których w Puszczy żyje około 300, potrzeba ponad trzysta ton siana plus wiele ton buraków i żołądź. Żubry dokarmia się głównie po to, aby utrzymać je w lesie, by nie wychodziły na pola i nie czyniły szkód. Oczywiście jeleni je mniej, ale w Puszczy mamy ich około dwóch i pół tysiąca. Jakże to miałyby być ilości w skali kraju, trudno sobie wyobrazić - wyjaśnia dr Bogumiła Jędrzejewska z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży.

Zdaniem dr. Raczyńskiego zwierzętom takim jak jelenie jedzenie wcale nie zniknęło pod śniegiem. - Przecież ich zimowym pokarmem są pędy drzew i choć trudniej się jeleniom poruszać, to przecież do pędów mają dostęp.

Najgorzej mogą mieć dziki. Te zwierzęta wygrzebują swój pokarm z ziemi, która jest zasypana i zamrożona. Dziki oczywiście mogą masowo padać. - Ale one, gdy tylko przyjdzie dobry rok, mogą momentalnie odbudować straty. Lochy przecież mogą prowadzić nawet 12 młodych - dodaje dr Jędrzejewska.

Apel do myśliwych

Jej zdaniem znacznie lepsze efekty przyniosłoby zawieszenie albo ograniczenie polowań: - Dzięki temu może przetrwać znacznie więcej zwierząt niż dzięki akcji dokarmiania. Trzeba pamiętać, że selekcja dokonana przez przyrodę na pewno pozostawi przy życiu najsilniejsze sztuki, czego nie zawsze można powiedzieć o selekcji dokonywanej przez człowieka.

Według dr. Raczyńskiego ograniczanie polowań nie jest konieczne, natomiast myśliwi powinni przy tak srożej zimie więcej uwagi zwracać na etyczne zachowania. - Nie powinni strzelać do zwierząt, które ugrzęzły w śniegu i są łatwym celem, nie powinni też strzelać do zwierząt, które pochodzą do zabudowań w poszukiwaniu jedzenia - mówi dr Raczyński. - Takie zachowania powinny być piętnowane przez samych myśliwych.

Menu dla ptaszków

Możemy dokarmiać ptaki, ale róbmy to z głową. Pamiętajmy, że resztki z naszego stołu: okruch ciasta, resztki wędlin czy nieświeży spleśniały chleb mogą im zaszkodzić - wyjaśnia dr Andrzej Kruszewicz z warszawskiego zoo. - Najlepiej kupić trochę prosa i gdy idziemy na spacer za miasto, wysypać w kilku miejscach. Nie przesadzać, bo to ma być tylko doraźna pomoc. Gdy spowodujemy zbyt dużą koncentrację ptaków w jednym miejscu, to tylko ułatwiamy przenoszenie się chorób. Tak możemy pomóc ziarnojadom, np. trznodlom. Łabędziom i kaczkom można podać czerstwy suchy i niespleśniały chleb pokrojony w drobną kostkę. Sikory będą korzystać z prosa, łuskanych orzechów i pestek słoneczników. Można im też wywieść surowy niesolony i niewędzony płat słoniny, którym pożywią się też dzięcioły. Natomiast drozdy chętnie zjedzą drobno posiekane rodzynki i jabłko.

- Ale najważniejsze jest, aby ludzie myśleli o ptakach nie tylko zimą. Zamiast dziwnych egzotycznych iglaków, z których ptaki nic nie mają, sadźmy w naszych ogrodach jarzębin, niech do lasów powróci nie lubiany głóg, tarnina, jesiony i klony. Z ich owoców i nasion ptaki będą korzystać zimą i na pewno znacznie bardziej im to pomoże, niż dokarmianie - mówi dr Kruszewicz. - Nawet oset w ogrodzie, gdy zostawimy jego kępke, może być ozdobą i znakomitą stołówką dla szczygłów.

Adam Wajrak (07-01-02 21:49)

Zdaniem Towarzystwa „Pro Natura”

Dokarmianie ptaków

Zima jest szczególnie trudnym okresem w życiu ptaków z powodu znacznego zmniejszenia się naturalnych zasobów pokarmowych i wyraźnego obniżenia temperatury powietrza. Aby pomóc zwierzętom w przetrwaniu tego okresu ludzie od wielu lat zajmują się ich dokarmianiem. Polega to najczęściej na wystawianiu karmników z różnym rodzajem karmy, przyciągających liczne gatunki.

Ta tradycyjna metoda przynosi wiele radości ludziom, dla ptaków jednak, co u wielu osób może wywołać zdumienie, stanowi poważne zagrożenie. Z karmników korzystają bardzo różne ptaki, często żerują obok siebie gatunki, które w naturze nigdy się nie spotykają. Taka wspólna stołówka okazuje się być siedliskiem ogromnej ilości pasożytów i miejscem roznoszenia chorób. *(*zimą i przy zachowaniu higieny miejsc karmienia zagrożenie jest niewielkie – przyp. redaktora)*

W naturalnych warunkach zwierzęta wytwarzają pewne mechanizmy obronne pozwalające im, chociaż częściowo, uodpornić się na określone choroby. Podczas kontaktów w karmniku ptaki zarażają się licznymi pasożytami charakterystycznymi dla obcych gatunków, zarówno wewnętrznymi, zawartymi w pozostawianych na karmie odchodach, jak i zewnętrznymi. Z powodu zupełnego braku odporności po pewnym czasie chore ptaki giną. W naturalnych warunkach śmiertelność ptaków będąca wynikiem zakażenia obcymi pasożytami ustępuje miejsca śmiertelności wywołanej głodem. Ingerencja człowieka prowadzi do zaburzenia równowagi panującej w przyrodzie, gdzie zimą w wyniku naturalnej selekcji eliminowane są z populacji osobniki słabe. *(*obszary miast tworzą na tyle silną koncentrację wielu gat. Ptaków, że powinna się już wytworzyć odporność na takie zakażenia – przypis red)*

Pomoc ptakom w przetrwaniu trudnego okresu polegać powinna na stwarzaniu im dogodnych warunków bytowania poprzez sadzenie odpowiednich gatunków drzew, krzewów i roślin zielnych dostarczających owoców i nasion oraz zachowanie możliwie wielu środowisk bogatych pod względem przyrodniczym. Nieskoszony fragment łąki; obszar porośnięty przez osty, lopiany, bylice; kępa krzewów tarniny, dzikiej róży czy głogu to idealne miejsca żerowania dla zimujących w Polsce ptaków. Należy o tym pamiętać urządzając ogrody, parki i inne tereny zielone w mieście.

Przykłady gatunków roślin służących ptakom jako pokarm podano w rozdziale „Jak chronić przyrodę w miastach”. www.eko.org.pl/wydawnictwa/poradnik

A zatem do dzieła!

Pozdrawiam,
Szczepan Kawski
lekarz weterynarii
TOZ Wrocław

ZAPRASZAM: e-mail szczepan@zigzag.pl

[strona edukacji humanitarnej;](http://strona.edukacja-humanitarna.pl)

www.edukacja-humanitarna.edu.pl (oficjalna w konstrukcji)

i www.koty.wb.pl oraz www.zotozvro.org.pl